# GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złtp. 12— miesięcznie złp. 4. Ner pojedyńczy gr. 6.

№ 288

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 22 Października 1828 roku we Srodę.


## *Wiadomości Handlowe.*

## Giełda Warszawska dnia 21 Października 1828 r.

| Wexle. | Kurant Polski. żądano. zł. | gr. | płacon. zł. | gr. |
|---|---|---|---|---|
| Amszterdam 250 z. r. 2 mies. | 360 | — | — | — |
| Berlin 100 r. tal. 2 mies. | 602 | — | 600 | — |
| ditto z kr. terminem | — | — | — | — |
| Gdańsk, 100 tal, 2 mies. | 600 | — | — | — |
| ditto z kr. terminem | — | — | — | — |
| Hamburg, 300 m. k. 2 mies. | 906 | — | — | — |
| Lipsk, 100 tal. | — | — | — | — |
| Londyn, 1 funt szter. 3 mies. | 41 | 15 | 41 | $7\frac{1}{2}$ |
| Moskwa 100 r.b. 1 mies. | — | — | — | — |
| Petersburg ditto ditto | — | | — | — |
| Paryż, 300 fran. 2 mies. | 486 | — | 483 | — |
| Wiedeń, 150 zł. reń. 2 mies. | 628 | — | — | — |
| Wrocław, 100 tal; 2 mies. | — | — | | — |

| Gotowe pieniądze | Kurant Polski. żądano zł. | gr. | płacon. zł. | gr |
|---|---|---|---|---|
| Złoto Polskie | — | — | — | |
| Imperjały ros. - | 34 | 12 | | |
| Dukaty Hol. nowe 1 sztuka | 20 | 10 | 20 | 8 |
| ditto stare - - | 20 | 9 | 20 | $7\frac{1}{2}$ |
| ditto na passir - | | | | |
| ditto austrjackie - | 19 | 28 | 19 | 25 |
| Frydrychsdory - | 34 | 15 | 34 | $7\frac{1}{2}$ |
| Pruski kurant 100 tal. | 606 | | | |
| ditto bilety kassowe | | | | |
| Assygna. Ros. 100 rubli | 178 | 20 | 178 | 15 |
| Bilety bankowe austrjackie | | | | |
| Einlesung Szeiny ditto | | | | |

| Papiery. | Kurant Polski żąd. zł | gr | płac. zł. | gr. |
|---|---|---|---|---|
| Listy zastawne, za 100 złot. | 86 | 15 | 86 | |
| Obligacje hypoteczne | | | 75 | |
| Assekuracje skarb: 100 złot. | | | 74 | |
| Obligacje pragskie 100 złot. | | | 74 | |
| Dow: k. centr. likwidacyjnéj | | | | |
| ditto ditto za żołd | | | 35 | |
| ditto ditto za inne | | | | |
| Zapisy drogowe - | | | 75 | |
| Obligac. ros. 6 od 100 w assyg. | | | | |
| ditto ditto ditto w srebrze | | | | |
| ditto ditto ditto w srebrze | | | | |
| ditto 5 od 100 w Hamb. Cert. | | | | |
| ditto ditto dit. w Poż. Angl. | | | | |

AMSZTERDAM 11 październ. — Pszenicy trzymającéj wagę poszukują ciągle, lecz małe już są jéj zapasy, Gatunki pośledniejsze nie są także bez znacznego pokupu. Żyta kupują dużo. Ceny wczorajszego targu są: Pszenica polska 124 fn. pstrokata 350 Fl. czerwona 123 fn. 330 Fl., pstrokata 118 fn. 300 Fl., królewiecka 129 fn. czerwona 342 Fl., wszystko na entrepot. Żyto 119 fn. pruskie 190 Fl. Jęczmień 102 fn. ozimy 152 Fl. Owies 72 fn. gruby 105 Fl., 84 do 85 fn. drobny 140 Fl.

---

ŁONDYN 10 października. — Spekulanci zdają się zaprzestawać dalszego kupna, a lubo ceny nieznižyły się, targ niebył dziś pokupny. Jęczmienia jednak szukano skrzętnie i płacono go 1 do 2 s. wyżéj nad ostatnie ceny. Owies podrożał także o 1 s. Za zboże z podklucza rządowego płacono: Pszenicę gdańską 82 do 85 s, w pięknem ziarnie po 88 s; (To uczyni $70\frac{1}{2}$ do 71 złt., a w pięknem ziarnie $75\frac{3}{7}$ złp. za korzec pol.) Jęczmień 24 do 26 s. — W ciągu upłynionego tygodnia, dowieziono z zagranicy: Pszenicy 4200, Owsa 700 kwarterów (P. 9800, O. 1633 korcy).

---

### WIADOMOŚCI KRAJOWE I ZAGRANICZNE.

### KRÓLESTWO POLSKIE. — Warszawa.

W Imieniu Najjaśniejszego MIKOŁAJA I, cesarza wszech Rossji, króla polskiego etc. etc. etc. — *Rada administracyjna królestwa.* — Zważywszy potrzebę urządzenia ulicy nazwanéj *Konstantego* w mieście wojewódzkiém Kielcach, oraz zapatrzywszy się na art. 2 w § 3. na art. 3 prawa sejmowego z dnia 12 października 1820 roku, na przełożenie kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji, i po wysłuchaniu zdań ogólnego zgromadzenia rady stanu, postanowiła co następuje:

Art. 1. Części placów w mieście Kielcach Nr. 87 i 88, na planie oznaczone, powierzchni łokci kwadrat: 1134 obejmujące, własnością sukcessorów ś. p. Jana Glatza, to jest Apolonji z Klossów Drabikowej, Ludwiki Glatzowéj po Janie Glatzu pozostałéj wdowy, i nieletniego ich syna Jana Glatz będące, mają bydź zajęte na potrzebę powyżéj oznaczoną.

Art. 2. Zajęcie części wyżéj rzeczonych placów dla użyteczności publicznej, przywiedzionem będzie do skutku wedle przepisów prawa na początku cytowanego.

Art. 3. Wykonanie niniejszego postanowienia kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji polecamy. — Działo się w Warszawie na posiedzeniu rady administracyjnéj dnia 9 września 1828 roku. — Minister stanu prezydujący: (podpisano) W. *Sobolewski.* Minister spraw wewn: i policji (podpisano) T. *Mostowski.* Radca sekretarz stanu, jenerał dywizji (podpisano) *Kossecki.* Zgodno z oryginałem, radca sekretarz stanu, jenerał dywizji: (podpisano) *Kossecki.* Za zgodność: (podpisano) J. *Manugiewicz.* S. W. Za zgodność: Stefan *Witkowski* za sekretarza jeneralnego.

— Kommissja najwyższa examinacyjna podaje do publicznéj wiadomości, iż na dniu 18 b. m. i r. JP. Bonifacy Witkowski zastępca budowniczego województwa mazowieckiego, złożył najwyższy z budownictwa examen, w skutku którego świadectwo zdolności do sprawowania wydziału tego urzędów III klassy z przyzwoitym dla kraju użytkiem otrzymał. W zastępstwie ministra prezy: radca stanu. Józef hr. Sierakowski.—S.J. Dysterlow.

— *Rada towarzystwa wyrobów zbożowych.* Towarzystwo wyrobów zbożowych zawiadamia interessowanych, iż zakupuje już w znacznych partjach żyto i pszenicę. Mający przeto chęć wnijścia z towarzystwem w układy zechcą się zgłosić wprost do dyrektora zakładów W. Słonczyńskiego mieszkającego przy młynie parowym.

— W przyszły piątek, w teatrze narodowym, JPan Simon niewidomy od urodzenia, nadworny wirtuoz króla Jmci niderlandzkiego, będzie miał zaszczyt dać koncert na gitarze.

— W sądzie najwyższym rozpoczęła się sprawa między sukcessorami Kurdwanowskiemi, a zgromadzeniem XX. pijarów radomskich, ważna przez swoję dawność, gdyż od roku 1378 strony dokumenta składają.

—W tych dniach umarła Anna Głuchowska mieszkająca na Przyrynku pod N. 1384, przeżywszy lat 101, prawie przez całe życie służyła u różnych panów w Warszawie.

— *Artykuł nadesłany.* Pieczarka o któréj donoszą pisma, co do wagi, lata teraźniejszego wyrosła także w Kaliszu w domu Nro 16 w piwnicy latem i zimą ciemnéj i wilgotnéj; miała kapelusz ze 3ch stron zadarty, a zatem do stosowanego podobny, takową przesądna niewiasta obejrzawszy, utopiła. Nie zdaje się więc, aby ziemia Podwala posiadała własność wydawania olbrzymich pieczarek, ale raczéj atmosfera. Co większa, oświadczyła godna wiary dama, że za Wisłą w pewnéj kolonji, rosną czasem tak ogromne pieczarki, z tą różnicą, że mają duże kapelusze, a trzony cieńsze. Podobne odmiany widzieć można w purchatkach, których zwykła obszerność, nie przechodzi jabłka, gdy tym czasem, widziałem na Solcu w ogrodzie, purchatki równające się głowie ludzkiéj. Co do użycia pieczarek, zdrowsze z gruntu niż z piwnicy. *Sz.*

— Miło nam jest donieść publiczności o zamiarach będących dowodem chwalebnych zabiegów o dobro i honor literatury narodowéj. Głośną jest sława pism P. Alexandra Bronikowskiego, któremu prawdziwe zalety przyznały słusznie wieniec polskiego Walter-Skota. Dotychczas Niemcy tylko, w których języku pisze, rozdzielały dowolnie między publiczność zajmujące tego znakomitego pisarza utwory, chociaż przez Polaka i z dziejów ojczystych czerpane, nas najpierwéj dochodzić były powinny. P. Alexander Bronikowski wszedł dziś w stosunki z kilku osobami zaszczytnie w literaturze naszéj znanemi, i nadsyłać im będzie w rękopiśmie wszystkie swoje przyszłe literackie płody, tak, iż nie wprzód ukażą się w Niemczech, dopóki u nas wytłómaczonemi i wydrukowanemi nie zostaną. Pierwszą już nadesłaną literatom naszym nowością jest romans pod tytułem: *Pretendenci*; główną w nim grają rolę rodziny Jakóba Sobieskiego, Stanisława Leszczyńskiego i Jakóba Stuart angielskiego, rzecz osnowana z talentem autorowi właściwym. »To skojarzenie rodzin królewskich, mówi autor w liście do Polki pisanym, które los od tronu odsunął, jest jedném z owych zdarzeń romantycznych, często napotykanych w historji.« Tłómaczenie tego dzieła prawie już gotowe. Ogłoszone zostanie drukiem w Warszawie razem z oryginałem w Dreznie, to jest około nowego roku. Drugie przyrzeczone przez autora dzieło to jest: *Polska w XVII wieku*, w 4 tomach, które w miesiącu marcu ukończy. Xięgarze paryzcy są wdrodze zawarcia tychże samych z autorem stosunków, i wdzięczność winniśmy autorowi, iż pośpieszył w oddaniu ojczyznie przysługi, któréj od tak dawna oczekiwała. Ogłaszaniem tłómaczeń trudnić się będzie drukarnia A. Gałęzowskiego i komp.

ROSSJA. — *Z Petersburga 22 września V. S.* Gdy zagraniczne dzienniki ogłosiły, iż została zaciągnięta pożyczka na rachunek naszego rządu, mamy sobie za obowiązek przedstawić czytelnikom niektóre szczegóły w tym przedmiocie. Pożyczka ta zaciągniona w Hollandji, wynosi 18 miljonów złotych hollenderskich (około 36 miljonów rubli): dzieli się na trzy raty sześciomiljonowe, których terminów oznaczenie do naszego rządu należy; jak dawniejsze hollenderskie pożyczki, zaciągniona jest na 5 od sta; wypłata kapitału nastąpi rocznie w setnéj części przez losowanie akcji wypłacalnych; tém zaś od poprzedzających się różni, iż procenta od umorzonych obligacji przyłączać się mają do corocznego funduszu umorzenia; a przez to dokonają całéj wypłaty pożyczki w przeciągu najdaléj lat 37. Podług doniesień, na których prawdziwości zupełnie polegać można, pożyczka ta miała być tak dobrze przyjętą w Holandji, że we 24 godzinach przeszło połowę zapisów tymczasowych pierwszéj raty zakupiono po 99; szczupłość pożyczki, i to, że rząd nasz zachował sobie prawo odbierania jéj jak mu podobać się będzie, dowiodły: że do czynności téj nie tak obecne potrzeby jako raczéj względy rozsądnéj przezorności były powodem; kredyt więc Rossji przez pożyczkę tę ugruntowanym jeszcze bardziéj zostanie, ona bowiem zapewnia wydatki wojny w przypadku, gdyby potrzeba było środków nadzwyczajnych, nie obowiązując nigdy rządu do jéj całkowitego zabrania. Listy zkądinąd odebrane nie tają podziwienia z okoliczności zawarcia tak korzystnego układu, i nieprzeniknionéj tajemnicy, z jaką go prowadzono. Spodziewamy się, że i w kraju przyznana będzie słuszność światłym widokom rządu, który używając tych środków, potrafił zapobiedz wszystkim potrzebom w przyszłości, i ochronić kraj od innych zobowiązań cięższych lub też przeciwnych zasadom dobréj skarbowości krajowéj. — *Gazeta Tyfliska*, z dnia 5 września donosi o przybyciu do Tyflis paszy Karsu Mahmed Emina, a z nim wielu officerów tureckich i 1316 żołnierzy, wziętych w niewolą w Karsie, przez jenerała adjutanta hr. Paszkiewicza erywańskiego. — D. 30 wrz: o godz: 5 wieczorem wsiedli w Odessie na okręt Panteleimon który tu niedawno zawinął, i popłynęli do Warny: xiążę Filip Hessen-Homburg, xiąże de Mortemart, ambasador nadzwyczajny króla Jmci chrześcjańskiego; jenerał porucznik Doernberg, poseł nadzwyczajny króla Jmci angielskiego i hanowerskiego; i jenerał baron Palmstierna, poseł nadzwyczajny króla Jmci szwedzkiego. (D. O.)

ANGLJA. — W całéj Anglji niema zapasu zboża kra-

jowego, a pod zamknięciem rządowém najwięcéj znajduje się 500,000 kwarterów. Ilość ta nie może Anglji na długi czas wystarczyć i Anglicy zmuszeni będą niebawnie zaopatrzyć się nowemi zapasami zagranicznemi. — Postanowienie towarzystwa kredytowego i odezwa jego nie były bez skutku. Rozesłano na wszystkie strony konnych posłańców, w celu rozszerzenia odezwy. W Clogher zgromadziło się mnóstwo ludzi z gałązkami zielonemi, tak, iż miasto podobne było do lasu. Szczyty domów, wierzchołki drzew, wszystko było napełnione ludźmi, z których do 50,000 ubranych było jednakowo. Zaledwie odczytano odezwę, natychmiast rozeszli się wszyscy do domów i to bez zgiełku i hałasów. Umysły Irlandczyków obudziły się nagle nie tylko na prowincji, ale nawet w samym Dublinie. Politycznym kłótniom trudno jest często zapobiedz, a nienawiść publiczna spada tam na wszystko co się angielskiém nazywa. — Pomiędzy damami, które w mieście Bath młodéj królowéj uszanowanie składały, znajdowała się pani Byron. — Santander napisał powtórnie d. 7 czerwca list do Boliwara z prożbą o wydanie mu paszportu. Boliwar napisał na téj prożbie lakoniczną rezolucję *negado*. — Oto jest ludność nowych krajów amerykańskich. Rzecz pospolita połączonych prowincji Rio de la Plata 600,000 ze stolicą Buenos Aires liczącą 100,000 mieszkańców; Chili 1,200,000 ze stolicą Santiago, mającą 40,000 mieszkańców; Peru 1,736,923 ze stolicą Lima 70,000 ludności mającą; Boliwja 1,210,000 ze stolicą Chaquosaea, w któréj żyje 18,000 mieszkańców; Paraguay 500,000; Kolumbja 2,711,296 ze stolicą Bagota, 60,000 mieszkańców liczącą; Mexyk 8,000,000 ze stolicą tegoż nazwiska liczącą 170,000 mieszkańców; środkowa Ameryka 1,700,000 ze stolicą Guatymala do 40,000 mieszkańców mającą; Brazylja 4,000,000 ze stolicą Rio Janejro, mającą 200,000 ludności. — Donoszą z Kadyxu, że choroba w Gibraltarze nie jest epidemiczną. Francuzi którzy składali załogę Kadyxką, wyszli z fortecy, a w ich miejsce przybyło do Kadyxu 1,200 żołnierzy hiszpańskich. — Admirał Codrington odpłynął do Alexandrji dnia 15 sierpnia i eskortował aż do Grecji okręty tureckie przysłane po wojsko Ibrahima. Dnia 22 sierpnia zdał dowództwo flotty następcy swojemu admirałowi Malcolm, który niezwłocznie do portu nawaryńskiego z całą flottą zawinął. — *Goniec angielski* dowodzi często, że żadne mocarstwo europejskie nie dało jeszcze Anglji powodu do prowadzenia wojny. O wyprawie francuzkiéj do Morei mówi ten dziennik, że ona zmierza do wspólnych celów wynikających z traktatu londyńskiego. Wydanie wojny Francji ze strony Turcji, nie zmieni w niczém stosunków Anglji z temi mocarstwami i nie zerwie traktatu londyńskiego; w takim razie nie uczyniłaby Anglja dla niepodległości Grecji, ani więcéj ani mniéj, ale tyle tylko, ileby podjęła w tenczas nawet, gdyby Turcja wojny nie wydawała.—Pomimo odezwy wicekróla irlandzkiego zgromadziło się w Dublinie towarzystwo katolickie, na którém przeczytano list Okonella przyrzekający sprawić izby ze 100 reprezentantów, którzy Irlandję w parlamencie będą reprezentowali, przynajmniéj 70 było takich, którzyby głosowali za emancypacją katolików. Na tem samém posiedzeniu powiedział P. Shiel między innemi: »Zgromadzenia są tylko oznakami uczuć ludu, a odezwa zakazując je, nie zagładzi tego co wyryte jest w sercu. Po ustaniu processji nie zniknie ich duch i dążność. Sto rozkazów z warowni nie pokonają energji uorganizowanego ludu. Władza towarzystwa katolickiego w niczém się niezmniejszyła. Ta sama siła która jednem skinieniem kazała się rozejść stotysięcznemu zgromadzeniu, mogłaby je zwołać do broni gdyby okoliczności tego wymagały.« Pokazuje się zatém że przesilenie w Irlandji jeszcze nie minęło. — Margrabia Laviadia, poseł don Miguela, wyprawiony do Rzymu, przybył dnia 1 bieżącego miesiąca do Plymouth, zkąd nazajutrz wieczorem wyjechał do tutejszéj stolicy. Wychodcy portugalscy otoczyli mieszkanie jego w Plymouth i chcieli go znieważyć, czemu jednak z trudnością zapobieżono. Słychać, iż ma mieć pewne zlecenie od don Miguela do młodéj królowéj portugalskiéj. — Ministrowie nasi oznajmili kupcom prowadzącym handel z Turcją, iż kawa i cukier uważają się za żywność, a zatém ulegają blokadzie Dardanellów.

(G. H.)

FRANCJA. — Dwoma depeszami telegraficznemi odebrano w Tulonie rozkaz posłania do Morei 3,076 cetnarów sianna, 646 cetnarów słomy, 60 cetnarów sucharów, 2,500 manierek i t. d. — Wojsko Ibrahima zaczęło wsiadać na okręty dnia 10 września; jenerał francuzki czekał tylko na oddalenie się tego wojska, aby potém rozpocząć z Turkami, którzy pozostają w twierdzach. Powiadają że wojsko Ibrahima liczy jeszcze 20,000. Ibrahim przyjął do przewiezienia ofiarowane sobie przez admirała francuzkiego statki wojenne. Zdawało się, że Egipcjanie wsiadając na okręty, jakieś ukryte mają zamiary i z tego powodu cała flota uszykowana była, jakby do boju. Może ta postawa zniewoliła Ibrahima do zaniechania planu zdradzieckiego. —W mieście S. Etienne, w departamencie Loary ma być założona szkoła handlowa, podobnie jak w Dijon i S. Quentin. Akademickie towarzystwo w M..z, trudni się założeniem bibljoteki dla klassy przemysłowéj. —Kwarantanna pułkownika Fabviera w Tulonie, kończy się dnia 3 b. m., uda się on potém do tutejszéj stolicy przez Marsylją, gdzie czynią przysposobienia na świetne jego przyjęcie. — Podług najświeższych wiadomości z Marsylji, jazda i ciężka artyllerja przybyła d. 6 września do Morei po 11stodniowéj żegludze. W jednym z pięknych szałasów, wystawionych w obozie, mieści się jenerał Maison.

(G. F.)

NIEMCY. — *Od brzegów Menu dnia 10 październiku.*—Gdy J. C. Mość wielka xiężna rossyjska Helena w swej podróży przez Szwajcarją przybyła dnia 18 z. m. do Berny, przyjętą została przez muzykę wojskową i stawienie honorowéj straży przed jéj mieszkaniem. W wieczór cała połać domów naprzeciwko mieszkazia poselstwa rossyjskiego stojących, była wspaniale oświecona, i w oknach naprzeciwko mieszkania wielkiéj xiężny czytać się dały w pięknem przezroczu następujące wiersze:

*L'Aigle du Nord, puissant et magnanime,*
*Dont la gloire aujourd'hni fait trembler l'Orient,*
*Dans nos heureux vallons prend sa forme sublime,*
*D'un ange tutélaire, affable et bienfaisant.*

(Orzeł połnocny, potężny i wspaniały, przed którego chwałą drży teraz wschód, w szczęśliwych naszych dolinach przybiéra wysoką postać, anioła opiekuńczego,

przyjemnego i dobroczynnego.) — Późno wieczorem dano przed mieszkaniem wielkiéj xiężny serenadę z śpiewami przy dętych instrumentach. J. C. M. pokazała się z okna i podziękowała uprzejmie za tę grzeczność. Dnia 19 znajdowała się na nabożeństwie w kaplicy poselstwa rossyjskiego. Po południu zwiedziła jednę z przechadzek, a dnia 20 udała się do Hofwil. (G. B.)

## WIADOMOŚCI NAUKOWE.

*(Artykuł nadesłany.)*

(Dokończenie).

Niechajże nam teraz na to odpowiedzą uczeni niemiecey. Czyli *Cracoviensis*, znaczy przybyłego z Westfalji? i czyli biskup Warmiński wydałby był siotrę swoję za westfalskiego chłopa! lub czyli ojciec będąc szwagrem biskupa potrzebował zaszczytu od swego syna, ażeby od niego dopiero, szlachetniejsze jakoby przybierał nazwisko? albo nakoniec, czyliby Westfalczyk, posyłał był syna swego na uniwersytet krakowski? A że to uczynił ojciec Kopernika, przyznaje nawet sam autor artykułu o nim, w przywiedzionéj wyżéj Encyklopedji, z kąd dowód: że tam miał swoje stosónki jako z tamtąd przybyły i jako dobry Polak, pragnąc aby syn jego, przez rodaków w naukach był kształcony: jakoż sławny w ówczas matematyk w tymże uniwersytecie, Wojciech Brudzewski, był jego nauczycielem, i młody Kopernik w liczbę uczniów tegoż instytutu był zapisany, jak Sniadecki i inni przekonywają.

Na takich wsparci dowodach, śmiało Kopernikiem, jako współziomkiem naszym szczycić się możemy i śmiało ku wiekopomnéj chwale jego wnosić mu pomnik mistrzowską ręką Torwaldsona utworzony. A jeżeli czasowi niszczącemu wszystko, ulegnie pomnik brązowy, niech Polak spojrzy na niebios sklepienia, a każda gwiazda przypomni mu rodaka, który jéj obrot, lub stałość oznaczył. J. O. S.

*P. N.* Skończywszy artykuł powyższy, powziąłem myśl obszerniejszą daleko, ku uczczeniu pamiątki i rozszerzeniu wiadomości gruntownych, o tym, tak wielkiéj sławy naszym rodaku. Myśl tę publiczności udzielić, mam za święty obowiązek.

1. Zebrać wszelkie wiadomości i dowody wiarogodne o życiu Kopernika i jego pochodzeniu.
2. Zebrać wypisy dosłowne ze wszystkich dzieł, tak krajowych jak zagranicznych, co tylko o Koperniku zawierają w sobie.
3. Zebrać ryciny rozmaite, wyobrażenie jego przedstawiające, oraz zrobić rycinę obrazu ojca jego, który w bibljotece uniwersytetu krakowskiego, na drzewie starodawno malowany się znajduje, niemniéj rycinę stawiającego się pomnika w Warszawie.
4. Zebrać wszystkie pisma jego, z dołączeniem rozprawy Jana Sniadeckiego, uwieńczonéj przez towarzystwo war. przyjaciół nauk.

Z tego wszystkiego ułożyć i wydać ozdobne dzieło pod tytułem: Życie i pisma Mikołaja Kopernika. Że zaś rzecz takowa, obchodzi szczególniéj każdego, sławę narodową kochającego Polaka, a w ogólności cały świat uczony; przeto mam zaszczyt wezwać w ogóle wszystkich Kopernika czcicieli, ażeby usiłowania swoje połączyć raczyli z moiemi i wszelkie swoje uwagi w téj mierze, dowody i wiadomości, do mnie do Pińczowa przesyłali. Termin sam sobie do zbierania, a innym do nadsyłania przeznaczam rok cały do 1 listopada 1829 roku. Po czem niezwłocznie zająwszy się ułożeniem dzieła całego, takowe oddać zamyślam pod krytykę towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie i towarzystwu naukowemu w Krakowie. A jeżeli będę szczęśliwym pozyskać zadowolenie tych dwóch uczonych zgromadzeń, ogłoszę prenumeratę i postaram się, ażeby wyszło prócz tego w języku niemieckim i francuzkim, jeżeli to stać się będzie mogło razem.

Dzieło to wszakże, nie będzie wyłącznie mojem. Będzie ono wspólném tych wszystkich, którzy mię świa-tłemi uwagami i wiadomościami swemi wesprzeć raczą. Chętnie i wiernie wymienię, od kogo co odebrałem. A jeżeli mi kto zarzuci, że się nie w swoję rzecz wdałem, jako prawnik, zbierać życie i pisma astronoma; odpowiem nato: Polak, zbieram życie i pisma Polaka, a mając zaszczyt być członkiem reprezentacji narodowéj, wszystko co obchodzi naród, i mię niejako z urzędu obchodzić powinno. Kopernik był Krakowianinem, i ja część ziemi w krakowskiém posiadam. Był on kanonikiem, więc był z urzędu doktorem prawa. Zresztą, nie zachodzi tu spór o jego astronomiczne dzieła które uwieńczona Sniadeckiego rozprawa, w należytém wystawiła już świetle. Zachodzi tu właśnie punkt prawnika dotyczący, to jest legitymacja rodu. Tę więc gruntownie wyśledzić, ocenić i dowodami niezbitemi usprawiedliwić, będzie głównym przedsięwzięcia mego celem: do czego przystępując, wypadnie mi w ogólności, rzucić myśli, jak się uważać ma legitimacja rodu pod względem prawa i pod względem badawczym przyrodzenia, a z tąd, jakiemu wpływowi i okolicznościom winien bydź mógł, zgłębiający swój jeniusz Kopernik i czy nakoniec mógł go otrzymać w swojéj ojczyznie, niepotrzebując koniecznie natchnienia z Niemiec.

Nie sądzę, ażebym takowym moim processem windykacyjnym, obraził miłość własną i narodowość niemiecką; sądzę owszem, iż znajdę tam wielu otwartych pomocników: w ojczyznie bowiem Leibniców i Kantów, miłość prawdy, przewyższać zwykła wszystkie inne.

Artykuł niniejszy posyłam do redakcji gazety polskiéj, lecz nie wątpię bynajmniéj, że równie redakcje inne, tak w kraju jak za granicą, nie zechcą w pismach swoich odmówić mu miejsca. — W Pinczowie dnia 10 października 1828 r.

*Jan Olrych Szaniecki.*
Mecenas przy trybunale najwyższym król: pol:, deputowany na sejm z okręgu stopnickiego, radca województwa krakowskiego.

**TEATR FRANCUZKI.** Dziś dane będą komedjo-opery *Les époux de 15 ans*; *L'Héritière* i *Le Conscrit*.